GŁOS POMORSKI

Nr. 64 — Rok 3. **(GAZETA POMORSKA)** **Numer pojedyńczy 300 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **9000** mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesięcznie **10.050** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 10.500 mk., do Niemiec 11.750 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 2,50 frc., do Anglji 0,5 shilling, do Stanów Zjednoczonych 25 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądań a niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz. Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 300 mk., **w dziale reklamowym** na stronie 3-łamowej przed tekstem 1000 mk., wśród tekstu 1400, za tekstem 700 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki są natychmiast płatne**, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** wtorek, dnia 20-go marca 1923. | Telefon nr. **50 i 51.**

Polska rękojmią pokoju.

„Tylko ostateczne uregulowanie granic polskich może przyczynić się do utrwalenia pokoju — pisze londyński „Times" w artykule, omawiającym sprawę uznania granic Polski. Angielskie koła polityczne — zaznacza dziennik — oświadczają, że jakkolwiek Anglja nie jest bezpośrednio zainteresowana w sprawie uregulowania granic polskich, pragnie jednak goraco utrwalić w ten sposób pokój i dać dowód współpracy swej z sojusznikami. Jest rzeczą zrozumiałą — zdaniem tych kół, — że Galicja Wschodnia została wcielona do Polski przez wzgląd na obietnice polskie przyznania temu terytorium ustroju autonomicznego.

Takie stanowisko zajmuje Anglia, chłodne ale poprawne. Francja, szczerem uczuciem owiana dla Polski, i związana z nią silnemi węzłami przyjaźni święci z nami triumf Polski do osągniecia którego w głównej mierze się przyczyniła. Paryż święci obecnie prawdziwy tydzień polski. Wielką manifestację francusko-polska zorganizowała Liga patrjotyczna pod przewodnictwem Maurycego Barres'a. Pobyt naszej misji ekonomicznej i Skrzyńskiego, wdzięczność za uznanie granic — wszystko to stworzyło atmosferę szczególnego entuzjazmu dla Polski.

Trzydzieści dzienników ogłosiło wywiad ze Skrzyńskim, wszystkie przepełnione goracemi uczuciami przyjaźni dla Francji. Większość dzienników winszuje naszemu dyplomacie, składając hołd talentowi Skrzyńskiego i podkreślajac pomyślne wyniki lojalnej i pokojowej polityki polskiej.

„Temps" stwierdza, że w nagłówku protokułu w sprawie uznania granic Polski należałoby umieścić następujący tytuł: „Pomóż sam sobie, a Bóg ci dopomoże". Polacy — pisze w dalszym ciągu dziennik — potrafią zdobyć sobie sami swe granice. Odpierając inwazię sowiecką i obejmując w posiadanie Wilno, Polacy stworzyli sytuację, której Francja nie miała nigdy zamiaru kwestionować. Przypominajac brzmienie protokułu decyzji konferencji Ambasadorów, który zaznacza, że wyznaczenie granicy między Polska a Litwą pozostawia się obu zainteresowanym rządom, „Le Temps" dodaje, że słowa te przypominają Polsce iż jedyną ochroną granic jest patrjotyzm obywateli i przymierza.

Za szczególny znak uroczystej chwili obecnej uważać należy, że nawet nieprzyjazne Polsce „Humanite" i „Ere nouvelle" zachowują się wstrzemięźliwie, nie śmiejąc snuć swych zwykłych kłamstw.

Zaznaczyć należy świetne powodzenie propagandy naszej we Francji.

RAUT U PP. POINCARE.

Paryż, 17. 3. Państwo Poincare wydali na cześć Skrzyńskiego śniadanie. Obecni byli: hr. Zamoyski, Wieniawski, hr. Potocki, minister wojny Maginot, minister robót publicznych Letrocquer, marszałek Foch, gen. Weygand i w in.

PODZIĘKOWANIE ZA UZNANIE GRANIC.

Warszawa. (Tel. własn.) Pan prezes Rady ministrów gen. Sikorski wystosował do szefów rządów, reprezentowanych w Radzie Ambasadorów, odpowiednie pisma z podziękowaniem za życzliwe stanowisko, zajęte wobec postulatów polskich w decyzji, uznającej granice Rzeczypospolitej Polskiej.

PROTEST LITWY.

Berlin, 17. 3. Pisma tutejsze podają w doniesieniu z Londynu, że tamtejszy poseł litewski wniósł wczoraj ustny protest przeciw rozstrzygnięciu Rady Ambasadorów, przyznającemu Polsce Wilno i oświadczył, że rozstrzygnięcie to sprzeczne jest z duchem Traktatu Wersalskiego i statutem Ligi Narodów, jak również z temi zasadami, o które walczyli Sprzymierzeni, a z nimi Litwini.

RADA KOMISARZY LUDOWYCH O WSCHODNICH GRANICACH POLSKI.

Moskwa, 17. 3. Ze źródeł dobrze poinformowanych podają że decydujące sfery rady komisarzy ludowych obradują obecnie nad sprawą ostatecznego ustalenia wschodniej granicy Polski. Sfery te nie zdają się być wcale skłonne pogodzić się z decyzją Rady Ambasadorów, w której to radzie Rosja sowiecka nie bierze udziału ani pośrednio, ani bezpośrednio. Dowiadujemy się, że rada komisarzy ludowych poleci komisarjatowi dla spraw zagranicznych przesłanie noty do mocarstw. W nocie tej ma być zawartą propozycja zwołania nowej konferencji, która zajęłaby się ostatecznym wykreśleniem wschodniej granicy Polski w zupełnym porozumieniu z Rosją sowiecką.

GŁOSY PRASY CZESKIEJ.

Praga, 17. 3. (PAT.) Prasa żywo omawiała fakt uznania wschodnich granic Polski. „Narodni Politika" zaznacza, że decyzja Rady Ambasadorów w sprawie Małopolski wschodniej odpowiada interesom państwa czesko-słowackiego. Utworzenie państwa wschodniogalicyjskiego — zaznacza dziennik — wywołałoby na Rusi Przykarpackiej ruch irendentystyczny, mający na celu przyłączenie tej dzielnicy do państwa wschodniogalicyjskiego. Niebezpieczeństwo tego ruchu nie przestałoby zagrażać nawet po upadku ustroju sowieckiego w Rosji, ponieważ Rosja, jako bezpośrednia sąsiadka Rusi Przykarpackiej, dążyłaby w dalszym ciągu do jej zagarnięcia. Mając to na względzie, „Narodni Politika" podkreśla, że przyłączenie Małopolski wschodniej do Polski, jest dla Czecho-Słowacji rozwiązaniem bardzo korzystnem, zarówno ze względu na teraźniejszość, jak i na przyszłość.

„Czeskoslovańska Republika" zaleca ukraińcom szukać rekompensaty w rozwoju ekonomicznym i kuluralnym na podstawie przyznanej im w Małopolsce wschodniej autonomji. Powinni oni — zaznacza dziennik — poczynić wszelkie usiłowania, aby dojść do porozumienia z państwem polskiem, powinni poświęcić swą energję pracy pozytywnej, mającej na celu podniesienie ludu ukraińskiego. Takie stanowisko doprowadziłoby stopniowo do utrwalenia stosunków pokojowych między Polakami a Ukraińcami.

Z Sejmu.

Warszawa, 17. 3. (PAT.) W pierwszem czytaniu odesłano do komisji ustawę o ratyfikacji układu polsko-włoskiego, dotyczącego przemysłu naftowego w Polsce.

Przystąpiono do pierwszego czytania ustawy o języku urzędowym w sądownictwie i notarjacie w województwach poznańskiem i pomorskiem.

Pos. **Z. Seyda** (Zw. L. N.) ubolewa, że projekt tak ważny dla dzielnicy poznańskiej wpływa do Sejmu dopiero na dwa tygodnie przed wygaśnięciem mocy przepisów prawnych, dotychczas obowiązujących. Wogóle o ile chodzi o uregulowanie dziedziny ustawodawczej dla ziem zachodnich, rząd popełnił zaniedbanie.

P. min. sprawiedliwości **Makowski** wyjaśnia, że sprawy te zalegały dlatego, że dopiero od 1-go stycznia rb. zlikwidowano departament sprawiedliwości ziem zachodnich, więc dopiero od tego czasu Ministerstwo mogło objąć bieg spraw dotyczących tej dzielnicy.

Po przemówieniu powtórnem pos. Seydy, odesłano ustawę do komisji prawniczej.

Następnie przyjęto w trzeciem czytaniu en bloc ustawę o zasiłkach wojskowych.

Z kolei porządku dziennego pos. **Osiecki** (Piast) w imieniu komisji budżetowej przedstawił sprawozdanie w przedmiocie wypuszczenia 6 proc. złotych bonów skarbowych. Bony mają być przywrócone do franka szwajcarskiego i według kursu tegoż franka wypłacane tak, że pożyczkę można uważać za całkowicie zabezpieczoną od spadku waluty. Bony złote mają jeszcze i tę zaletę, że mogą obudzić zmysł oszczędności. Bony są krótkoterminowe, każda serja będzie wypuszczana na 6 miesięcy, oprocentowanie ich jest nie złe, bo 6 proc. Skarb nie poniesie przez tę emisję strat, bo Ministerstwo przeszło teraz na drogę zabezpieczenia swoich wpływów od spadku waluty przez dostosowanie ustaw podatkowych do cen hurtowych. Do projektu rządowego komisja wprowadziła poprawkę że bony wypuszczane będą serjami od 1 kwietnia i że przy wypłacie będzie się brało pod uwagę kurs wszystkich giełd krajowych, a nie tylko warszawskich.

Pos. **Zdziechowski** (Zw. L. N.) zwalcza ten projekt, zarzucając, że obok złotego towarowego, o którym mówi ustawa o naprawie skarbu, wprowadza drugą jednostkę obliczeniową, mającą taka samą nazwę, a zasadniczo różną. Ponadto mówca przewiduje, że bony złote wpłyną na wzrost drożyzny, kryzys w przemyśle, zanik kredytu i zmniejszenie produkcji. Mówca w imieniu klubu oświadcza, że głosować będzie przeciw ustawie, ponieważ uchwalenie takiej ustawy związane jest z zaufaniem do rzadu.

Po przemówieniu pos. **Jaroszyńskiego** (klub Chrz. Nar.) wypowiadającego się przeciwko ustawie, zabrał głos p. min. skarbu Grabski, zaznaczając, że nie widzi silniejszego środka przeciwko kryzysowi gospodarczemu, niż wskrzeszeniu oszczędności przez asekurowanie tych oszczędności od spadku. Oszczędność jest podstawą zdrowego kredytu. Rząd musi przez wypuszczenie bonów skarbowych złotych dać ludności sposobność do oszczędzenia. Obecne bilety skarbowe markowe cieszą się powodzeniem, a jeszcze większym będą się cieszyć bony złote. Wprowadzenia ich można sie obawiać tylko wtedy, gdy ktoś boi się lepszej gospodarki.

Po przemówieniu sprawozdawcy pos. Osieckiego ustawę o bonach przyjęto większością centrum i lewicy w drugiem i trzeciem czytaniu.

Przystąpiono do dalszej dyskusji nad sprawozdaniem komisji drożyźnianej.

Pos. **Michalak** zaznacza, że na spadku waluty nie zarobił skarb ani masy ludności lecz spekulanci dlatego sfery pracujące nie boją się podniesienia podatków i wprowadzenia miernika złotego.

Następnie zabiera głos nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną p. **Hartleb.** Kwestja drożyzny jest ściśle związana z przesileniem ekonomicznem kraju i musi być leczoną razem ze wszyskiemi niedomaganiami Państwa. Hoover, wyjeżdżając z Polski powiedział, że Polska może być jednym z najbogatszych krajów Europy Środkowej, jeżeli potrafi się sama wyżywić. Było to w czasie, gdy Polska importowała żywność z Ameryki. Dzisiaj zjawisko importu żywności powraca. Zaczyna się sprowadzać mąkę i tłuszcze nie dlatego, że brak ich wkraju, lecz że ceny tych produktów są wyższe w Polsce niż w Ameryce, bo np. kilogram amerykańskiej mąki najlepszej kosztuje 4 000 mk., a krajowa znacznie gorsza 4 200 mk. Polska ma dość zapasów żywności i może wywozić dopiero wtedy, gdy pokryje swe zapotrzebowanie wpewnętrzne. Dopóki tego niema, dopóty wywóz musi być zakazany. Wniosek Zw. L. N. i innych domaga się zmiany metody walki z drożyzną. Ale niema dotąd tych metod przez Sejm uchwalonych. Jednak rząd już zastosował pewne środki. Dnia 13-go lutego komitet ekonomiczny Rady Ministrów ustalił kategorję artykułów, które bezwzględnie wywożone być mogą. Należą do nich: pszenica żyto owies, konie, trzoda, mięso i wędliny. Skutek tego zarządzenia jest już teraz widoczny w zniżce cen zboża, jaka nastąpiła. W tych dniach zwróciło się do nas konsorcium zagraniczne, ofiarowując zboże 10 proc. taniej niż według giełdy poznańskiej. Rząd ma zamiar skorzystać z tej oferty i już asygnował coprawda niezbyt wielką kwotę na zakupienie pewnej ilości zboża. Zakup zboża uważa rząd za najodpowiedniejszy środek przeciwdziałania drożyźnie. Kwestja drożyzny jest także kwestją wewnętrznej organizacji zbytu. Musi być poddana kontroli produkcja we wszyskich fazach. Hasło wolnego handlu tak głoszone w swoim czasie dziś zawiodło i doprowadziło do stanu, że mamy nadmiar artykułów żywnościowych, a konsument nie może zakupić potrzebnej mu ilości. Tu musi interwenjować Państwo. Nasze rolnictwo zniszczone podczas wojny odbudowało się w ciągu paru lat. P. Witos. (Własną pracą). P. Witos ma słuszność. Włościaństwo odbudowało się własną praca, ale wielka własność odbudowała się kosztem konsumentów miejskich. Dziś gospodarstwa rolne wolne są od długów, bo spłacił je konsument. (P. Kiernik: Właściciele kamienic tak samo). P. Kiernik ma słuszność, ale proszę się przejść i zobaczyć, że wszystko, co posiadała inteligencja, sprzedaje teraz w sklepach okazyjnych, a na Placu Marcelego robotnik sprzedaje ostatnią poduszkę. Przyczyną tego jest fałszywy obieg ekonomiczny, który między producenta a spożywcę stawia pośrednika. Dlatego rząd chce przyjść z pomocą organizacjom spożywców, aby mogli nabyć wprost u wytwórców. Niestety ustawodawstwo nasze nie daje pod tym względem żadnych praw, żadnych ustawowych podstaw. Aby temu zapobiedz, w najbliższy mtygodniu wpłynie wniosek ministra sprawiedliwości o rozciągnięcie sądownictwa doraźnego na przemytników i tych, którzy magazynują artykuły żywności. Ponadto wkrótce wpłynie przedłożenie o zabezpieczeniu zapotrzebowania rynku wewnętrznego. Największej pomocy domaga się od rządu ludność miasta, ludność której źródła zarobków są stale określane i kóra stoi przed widmem głodu. Profesor, artysta, literat, urzędnik i robotnik sa zagrożeni w swoim bycie. Grozi to zwichnięciem równowagi społecznej Państwa i narodu, a jeżeli dziś obchodzimy święto ustalenia naszych granic, to panowie muszą być świadomi, że są odpowiedzialni za to, co się w granicach tego państwa dzieje. Apeluję do panów — kończy mówca — byście zrozumieli, że rząd musi dać pomoc miastom, bo stoją przed ruiną.

Po przemówieniu pos. Poniatowskiego (Wyzw.) przystąpiono do głosowania. Przyjęto rezolucję p. Knothego (Chrześc. Dem.), wzywająca rząd do wstrzymania napływu obcokrajowców i usunięcia tych, którzy już napłynęli. Przyjęto dalej 5 rezolucji pos. Gdyka, (Chrz. Dem.), wzywających rząd 1) aby zboże, mąka, kasza i rośliny strączkowe nie były przetrzymywane w magazynach kolejowych dłużej niż 5 dni. Po upływie tego terminu należy przeprowadzić ich wykup; 2) do wynagradzania osób, przyczyniających się do wykrycia przemytnictwa lub składów spekulacyjnych i przemytników nakładania kar do wysokości wartości skonfiskowanych towarów; 3) do tępienia lichwy, magazynowania i przemytnictwa z zastosowaniem sądów doraźnych; 4) do poczynienia zakupów artykułów wymienionych w rezolucji 10-ej; 5) do zawiadamiania społeczeństwa przy pomocy plakatów o wykrytych nadużyciach i karach. Nowelę do ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej przyjęto.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek o godzinie 4 po poł.

Przemówienie posła Knothego w toku dyskusji nad drożyzną, na posiedzeniu Sejmu d. 13 marca 1923 r.

Wysoki Sejmie! Drożyzna ma przyczyny ekonomiczne i walczyć z drożyzną można skutecznie tylko środkami ekonomicznemi. Środki administracyjne nie pomogą. Jeżeli w tym momencie zgłaszamy tu niektóre środki administracyjne, to rozumiemy, że są to środki tylko doraźne i przejściowe.

Przyczyny ekonomiczne drożyzny w ogólnym zarysie są następujące: Spadek naszej waluty i wskutek tego ucieczka przed marką polską. Każdy, uciekając przed tą marką, lokuje ją czy w artykułach pierwszej potrzeby, czy w jakichkolwiek innych wartościach, które nie maleją. Wskutek tego podaż artykułów pierwszej potrzeby na rynku jest niedostateczna. To jest jedna przyczyna ogólna. Inna wpływa z naszych nienormalnych stosunków handlowych: handlujących mamy dzisiaj znacznie więcej, aniżeli mieliśmy ich przed wojną. Pośredników z dna na dzień przybywa, a ponieważ obroty się nie zwiększają, więc zyski tych pośredn. rozkładają się na znacznie mniejsze ilości towarów, co w rezultacie jest drugim ogólnym powodem naszej drożyzny.

Są jeszcze inne przyczyny. Brak zaufania do marki polskiej częściowo pokrywa się z brakiem zaufania do stałości stosunków państwowych i do trwałości naszych rządów i to jest jeszcze jedna przyczyna, która również powoduje drożyznę.

Jeżeli rząd w obecnym momencie przychodzi do nas z pewnemi propozycjami, abyśmy mu ułatwili walkę z drożyzną, a mianowicie z tym objawem, że bądź co bądź, wskutek wojny, społeczeństwo nasze jest zdemoralizowane, pożąda zbyt wysokich i prędkich zysków zwłaszcza czynią to ci pośrednicy, którzy przybywają do handlu, a nic wspólnego najczęściej z handlem nie mają i nie liczą się z żadnemi przepisami moralnemi, obowiązującemi uczciwego kupca, — to ostatecznie uważamy, że te uprawnienia możnaby dać rządowi. Przedstawiciel rządu w Komisji Drożyźnianej domagał się zwłaszcza dodatku, aby w razie ujawnienia zapasów żynościowych. rząd mógł nabywać te zapasy. Zgłoszona poprawka mniejscowości Komisji stoi na stanowisku rządu. Jabym tutaj do tej rezolucji mniejszości dodał jeszcze poprawkę tej treści, aby po słowach „oraz w miarę potrzeby przymusowego wykupu ujawnionych zapasów“ dodał słowa: „po cenach rynkowych“, obawiamy się bowiem, że gdyby rezolucja mniejszości przeszła bez tego dodatku, to w takim razie przy wykupie tych artykułów mogłyby być nadużycia.

Zasadnicza rezolucja Komisji drożyźnianej w pierwszym swoim punkcie, gdzie mówi o ograniczeniu wywozu za granicę, bezsprzecznie godzi w interesy naszego rolnictwa. Z tem się trzeba pogodzić, ale w dzisiejszych warunków, kiedy istotnie drożyzna spada swoim całym ciężarem przedewszystkiem na warstwy pracujące, gdy zarobki warstw pracujących sięgają od 30 do 60 procent zarobków przedwojennych, a ceny artykułów pierwszej potrzeby nie wiele różnią się od cen przedwojennych, uważam, że obowiązkiem warstw rolniczych byłoby zrobić ustępstwa dla ludności pracującej i umieć pogodzić swoje interesy z interesami klasy pracującej.

Żadne z naszych stronnictw nie reprezentuje tylko jednej warstwy ludności, ale trzeba się zgodzić, że stronnictwo, do którego mam zaszczyt należeć przedewszystkiem warstwy pracujące ma w swoich szeregach. I z tego względu zwróciłbym się z apelem do przedstawicieli rolnictwa, aby ponieśli tę ofiarę dla sfer pracujących.

Wielki poeta wypowiedział doniosłą prawdę, że nikt nie może znaleść szczęścia w domu, skoro go niema w Ojczyźnie. Jabym zmienił cokolwiek to zdanie i powiedział, że nikt nie może znaleść bogactwa w domu, kiedy go niema w Ojczyźnie. Zgódźmy się na to, że zarówno położenie warstw pracujących, jak rolnictwa, przemysłu i uczciwego handlu w naszym kraju w obecnej chwili jest ciężkie. Zachodzi tylko niewspółmierność między temi ciężarami, które dźwigamy. I stąd apel do rolników, aby zechcieli zgodzić się na zakaz wywozu artykułów żywnościowych, których brak nam w kraju i które są w dość wysokiej cenie. Rozumiem, że ten zakaz nie może obowiązywać na stałe. Może być zakazem tylko przejściowym.

I dlatego zamiast pierwszego i drugiego punktu zaproponowałbym następującą rezolucję:

> Sejm wzywa Rząd do bezwzględnego zakazu wywozu artykułów żywnościowych za granicę w terminie do dnia 1 września br., a innych artykułów pierwszej potrzeby o tyle tylko, o ile stosunek cen tych artykułów do artykułów żywnościowych na rynku wewnętrznym będzie wygórowany.

Zamast zaś punktu drugiego rezolucji komisji proponuję nowy punkt, o którym zaraz będę mówił. Przez wschodnią granicę naszego państwa przybywa, która nie ma obywatelstwa polskiego, która osiada przedewszystkiem w miastach, powodując trudności mieszkaniowe; ponieważ przybywają najczęściej pośrednicy handlowi, przeto przyczyniają się do i tak już nienormalnych naszych stosunków handlowych; przybywają wreszcie konsumenci, którzy dla nas w tym momencie braku żywności, są dość ciężcy i dlatego zaproponowałbym, jako punkt drugi rezolucji:

> „Sejm wzywa Rząd do natychmiastowego wydania zarządzenia w celu powstrzymania napływu obcokrajowców przez granicę wschodnią do Polski oraz bezzwłocznego usunięcia poza granicę naszego kraju tych obcopoddanych, którzy już napłynęli“.

Składam te wnioski i proszę o ich przyjęcie.

Mowa posła Korfantego w sprawie kolonistów niemieckich,

wygłoszona w Sejmie w dniu 15-go marca br.

Wysoka Izbo! Z zadowoleniem stwierdzam ten fakt że znalazł się pierwszy Niemiec, który z trybuny parlamentarnej wystąpił w obronie Traktatu Wersalskiego. (Brawa!) w tej chwili, gdy dzisiaj Niemcy w całym świecie ten Traktat Wersalski uważają za najwyższą obrazę w swojej godności narodowej, za narzędzie, ktorem rzekomo ich wrogowie chcą dokonać gwałtu! Z przyjemnością przyjmujemy do wiadomości. Albowiem zdaniem mojem, cała ta namiętność, której dał wyraz tutaj przed chwilą p. Naumann, jest w zupełności bezprzedmiotową, gdyż to, czego domaga się ten Wysoki Sejm, to, czego domaga się naród polski, nie jest w sprzeczności z sadami, umieszczonemi w naszej Konstytucji, która zapewnia wszystkim obywatelom bez względu na ich odrębności językowe i narodowe, równe prawa obywatelskie (Głos na ławach ukraińskich: Na papierze. P. Witos: A gdzie to ma być pisane?) Wiem, że im dalej na wschód, tem mniejsze jest zrozumienie dla prawa, a tem większe zrozumienie dla puginału. Ja to rozumiem, ale ci Panowie, którzy tak rozumieją, niech w tej dyskusji udziału nie biorą. (Wrzawa). Otóż ja stwierdzam, że Wysoki Sejm w dotychczasowej swojej działalności ustawodawczej ani na krok nie zeszedł z gruntu prawnego i dotychczas, do dnia dzisiejszego, ten Sejm nie splamił się żadną ustawą wyjątkową wobec mniejszości narodowych lub mniejszości wyznaniowych. (Oklaski). My tych metod, używanych niegdyś i używanych do dnia dzisiejszego w Prusach — na to chciałbym zwrócić uwagę poprzedniemu mówcy, — my tych metod brutalnego usuwania obywateli innego języka i innego wyznania, tych metod stosowanych w Prusach, my w Rzeczypospolitej Polskiej nigdy nie zastosujemy, (Wrzawa). Panowie Rusini, Panowie Ukraińcy! Czy wy nam zabronicie rozkolonizować te wielkie obszary na wschodzie, znajdujące się w rękach właścicieli Polaków, między chłopów polskich? Czy to dla was jest jakąkolwiek krzywdą? Chyba żadną krzywdą nie jest; a zresztą wy, którzyście od Prus brali pieniądze, co dokumętami jest stwierdzone. Wy nie macie prawa tutaj tak silnie głosu w tych sprawach podnosić! (Ogromna wrzawa, różne okrzyki na ławach mniejszości narodowych).

Stwierdzam że to żądanie, ażeby Rząd polski jako spadkobierca prawny nie uznał tych bezprawnych aktów dokonanych, (Wrzawa, brawa na prawicy), twierdzę, że to stanowisko nasze, że to stanowisko Rządu polskiego jest słuszne, że my jako spadkbiercy skarbu polskiego, że my nie uznając tych bezprawnych aktów, których dopuścił się rząd pruski w ostatniej chwili przed podpisaniem rozejmu, twierdzę, że my, żądając nieuznania, nie schodzimy z gruntu prawnego, bo ten przepis prawny w Traktacie Wersalskim, który w tym wypadku jest stosowany przeciwko kolonistom niemieckim, ten w równej mierze może być i był stosowany przeciwko kolonistom polskiej narodowości. Ja sam znam takie wypadki, w których to zaszło.

Otóż w tej chwili, gdy Niemcy niedawno temu z części Górnego Śląska, która została pod panowaniem pruskim, bo nie miała tego szczęścia wydobyć się z pod jarzma pruskiego, a więc z ziemi ojczystej wypędzili dziesiątki tysięcy naszych chłopów, w tej chwili, gdy przed rokiem jeszcze iw Warmji na Mazurach tysiące naszych rodaków wyrzucano z ziemi, w tej chwili śmie p. poseł Naumann stanąć na tej trybunie i apelować do świata, apelować do historji wtedy, gdy my wymagamy tylko dziejowej sprawiedliwości (Okrzyki: Wstyd!)

Proszę Panów! Cała ta sprawa, jak mówi słusznie p. Szebeko mogła być już dawno zlikwidowana. Rząd nie jest bez winy, że ona się tak długo przeciągnęła i że poszła ostatecznie do Hagi a w tem należy upatrywać już pewnego rodzaju klęskę. Ja sam mogę stwierdzić z jaką pilnością i z jaką sumiennością pilnowano tej właśnie naszej sprawy. Przejeżdżając w zeszłym roku przez Genewę, wstąpiłem do gmachu naszej delegacji przy Lidze Narodów i tam dowiedziałem się, że w tej chwili właśnie Liga Narodów zapytuje się naszego delegata, co ma za znaczenie niemieckie pojęcie prawne „Auflassung“, przewłaszczenie. Sytuacja delegacji naszej w Genewie była taka, że w całej naszej delegacji nie było ani jednego prawnika, kóryby znał prawo niemieckie, ale zato było dwóch prawników, którzy doskonale znali prawo rosyjskie, które tego pojęcia „Auflassung“ (przewłaszczenie) nie zna. I przyczyną tych decyzji jest jedynie i wyłącznie interpretacja tego słowa „Auflassung“ (przewłaszczenie). Ja w komisji kolonizacyjnej bardzo obszernie przytoczyłem wywody, które tłomaczą to pojęcie; nie będę tego tutaj powtarzał. Pragnąłbym tylko stwierdzić, że na mocy ustawy niemieckiej, gdybym jako właściciel jakiegoś gruntu poszedł na oszukaństwo, to mogę ten grunt sprzedać dzisiaj Kubie, jutro Bartkowi, na trzeci dzień Sanisławowi i ten, który się pierwszy zapisał do księgi hipotecznej, ten jest właścicielem prawdziwym, a ci dwaj drudzy żadnego prawa nie mają, tylko mają prawo żądać odszkodowania od tego, który im ten grunt sprzedał.

Otóż rząd pruski, wiedząc już, że spotka go klęska, wiedząc, że będzie musiał oddać to, co kiedyś gwałtem zabrał, że ziem polskich b. zaboru pruskiego nie utrzyma, w ostatniej chwili oszukańczym sposobem nadał tyle i tyle jeszcze włości rentowych. (Głos: Proste oszukaństwo!), nie mając już nawet czasu do udzielenia tym kolonistom przewłaszczeń, bo wtedy nastąpił termin rozejmu i już przewłaszczenia nie mógł dokonać. (Głos O tem wcale niema mowy!) Pan się na tem nie znasz). Niech Pan nie gada o tej historji, bo mogę Panu powiedzieć, że miałem kiedyś tę śrędnią przyjemność, przed dwoma laty, być delegatem Rządu polskiego i między innemi właśnie w tych sprawach i manipulaciach rządu pruskiego pertraktować z przedstawicielami tego rządu przez kilka tygodni w Berlinie. Jeżeli Panu chodzi o honor specjalnie narodowy, to mógłbym z tych pertraktacji przytoczyć bardzo ciekawe epizody, któreby pańskiej dumy narodowej nie podniosły bo Pan jako porządny człwiek wstydziłby się napewno manipulacji tych ministrów, którzy są tego samego języka co i Pan.

Rząd pruski w ostatniej chwiil setkom i tysiącom kolonistów nadał włości gruntowe, nie miał czasu już ich przewłaszczyć, bo podpisał rozejm, a po terminie tego rozejmu oczywiście przewłaszczeń nie mógł udzielać. Co gorzej, — o czem zresztą mówił przed chwilą p. Szebeko, — krótko przed podpisaniem rozejmu, czy nawet po podpisaniu rozejmu, rząd pruski przelał swoje uprawnienia na półoficjalny „Bauernbank“, kóry miał siedzibę w Poznaniu i którego zadaniem było utwierdzanie ziemi. W razie, gdyby jakaś parcela dostała się w ręce obywateli narodowości polskiej, to rząd korzystał z prawa pierwokupu i nie dopuszczał do nabycia tej parceli przez Polaka. Wszystkie renty, należące do państwa, zostały przekazane „Bauernbankowi“, który równocześnie został zamieniony na bank prywatny, a przeniesiony do w. m. Gdańska. Temu więc „Bauernbankowi“ tak odpaństwowionemu rząd pruski sprzedał wszyskie renty i wszystkie prawa, płynące z włości kolonizacyjnych, a także prawo pierwokupu. I naiwny rząd pruski sądził, że ta rzecz nabierze mocy prawnej, i że on z Gdańska będzie mógł mieć ingerencję w politykę agrarną państwa polskiego, będzie mógł mieć ingerencję co do położenia doli i życia około 200 tysięcy obywateli polskich. Ja na wspomnianej konferencji zwracałem przedstawicielom rządu pruskiego uwagę, że jest to bezprawie, że jest to rzecz niedopuszczalna. Wtedy po długiej dyskusji znalazł się między tymi ministrami jeden uczciwy człowiek, ówczesny pruski minister sprawiedliwości.

Telegramy.

PREZYDENT WOJCIECHOWSKI W RESURSIE KUPIECKIEJ W WARSZAWIE.

Warszawa, 18. 3. (Tel. własn.) „Gaz. Warsz.“ donosi: Wczoraj Resursa Kupiecka przyjmowała dostojnego gościa p. Prezydenta Wojciechowskiego.

W przybranej odświętnie i udekorowanej sali balowej głównej zebrali się członkowie Resursy i zaproszeni goście z p. prez. Brunem na czele.

Przybywającego Prezydenta orkiestra powitała hymnem narodowym. Przy stole pierwszy przemówił p. prez. Brun, zaznaczając, iż jest wielce szczęśliwy i dumny, witając po raz pierwszy w murach Resursy Prezydenta Rzeczypospolitej, który raczył przybyć wyrażając tem swoje zainteresowanie i życzliwość dla członków Resursy.

W odpowiedzi p. Prezydent Wojciechowski dziękował za szczere słowa powitania, podkreślając staropolską gościnność, z jaką został przyjęty. Przechodząc do spraw ogólnych, z polotem i swadą rozwinął ideę rozwijania i konsolidacji siły duchowej narodu, iż w wielkiej wojnie światowej siła militarna uległa potędze ducha narodów, zda się słabszych, lecz silnych duchem.

Życzył więc, aby w Polsce krzewił się duch poświęcenia i miłości dla ojczyzny, aby Polska mogła spełnić swoje wielkie zadanie dziejowe nawracając do świetności Piastów i Jagiellonów, on sam zaś jako prezydent będzie dążył do wytworzenia jedności i łączności w narodzie, stojąc ponad partjami. Między innymi przemawiał również gen. Dupont, manifestacyjnie przyjęty przez zebranych, orkiestra odegrała Marsyljankę.

Po obiedzie na miłej pogawędce p. Prezydent spędził dłuższe chwile, rozmawiając serdecznie życzliwy dla wszystkich, wytwarzając atmosferę sympatyczną.

Późno wieczorem żegnano dostojnego gościa.

Cena pożyczki złotej 85000

ZMIANY W PREZYDJUM POSELSKIEGO KLUBU CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DEMOKRACJI.

Po ustąpieniu posła Wilhelma Folcika ze stanowiska skarbnika, a posła Pawła Romockiego ze stanowiska sekretarza. Klub poselski Chrześcijańskiej Demokracji wybrał na skarbnika posła Michała Kwiatkowskiego, a na sekretarza posła dr. Mendrysa.

Niebezpieczny eksperyment.

Żyjemy pod wpływem dziwnej i bardzo niebezpiecznej hypnozy. Sejm i Rząd w zakresie skarbowości uległy tej hypnozie, która wyszła z Ministerium Skarbu, jak owa rusałka z wody, wabiąca młodzieńca w zawrotną toń, z tą tylko różnicą, że zginąć może nie nieopatrzny młodzieniec, lecz w otchłań zamętu skarbowego i gospodarczego może pogrążyć się cały naród; chyba, że się z chorobliwego otumanienia na czas obudzi.

Tą niebezpieczną chorobą, na którą zapadliśmy, jest przeświadczenie, że nienormalnych stosunków finansowych Państwa nie uda się nam poprawić dawnymi i wypróbowanymi środkami, że nie potrafimy uporać się z przeciwnościami własnemi siłami i że dla ratunku trzeba się chwycić sposobów nadzwyczajnych.

Wprost katastrofalne położenie finansowe naszego skarbu ma już ustalone przyczyny: jedne, niezawisłe od nas, to te, które wynikły z rujnującej nas ekonomicznie wojny wszechświatowej i z wojny, którą musieliśmy przez pierwsze dwa lata toczyć o państwowe granice. Ale są inne, od nas już całkowicie zależne.

Dotychczas wśród szerokich warstw naszego kraju, nie utrwaliła się obowiązująca w każdym społeczeństwie i w każdym narodzie zasada, że Państwu należy służyć, i że utrzymanie niepodległości nakłada na obywateli znaczne ciężary. Od wyzwolonej Polski żądamy powszechnie, byśmy mieli zabezpieczoną obronę wolności politycznej, zamożność gospodarczą, zapewniony rozwój kulturalny i społeczny, a nie rozumiemy tego, że, aby Ojczyzna nasza mogła tym wszystkim słusznym żądaniom zadośćuczynić, musimy my sami dać jej ku temu środki. Prawda, że błędny stosunek do własnego Państwa wynikał z przeciążenia i z wyniszczenia sił materjalnych i moralnych ludności przez rujnujące nas wojny, ale czas już najwyższy, aby ten dotychczasowy stosunek uległ radykalnej zmianie. Najlepiej słuszność powyższych twierdzeń uwydatnią cyfry.

Przed wojną wpływy z ogólnych danin publicznych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej według danych ministerjum finansów wynosiły w r. 1914 po przeliczeniu na franki szwajcarskie 921 miljonów; w r. 1920 wyniosły 109 miljonów; w r. 1921 — 146 miljonów w roku 1922 wraz z daniną państwową — 255 miljonów.

Oto główna przyczyna i główne źródło naszych niedomagań społecznych i państwowych. Nie zbudujemy silnej Polski, nie damy jej możności rozwoju, jeżeli nie zrozumiemy, że skarbowi naszego Państwa trzeba służyć tak przynajmniej gorliwie, jak służyliśmy przed wojną skarbom obcych i wrogich nam mocarstw zaborczych.

Nie otrzymując należytej pomocy od ludności, nasze dotychczasowe rządy zmuszone były chwycić się środków ściągnięcia wbrew naszej woli potrzebnych zasobów skarbowych i ściągnęły je w postaci podatku walutowego. Drukowały pieniądze, które puszczone w obieg traciły na swej wartości, gdyż nie miały realnego pokrycia i obywatel w tym właśnie haraczu walutowym płacił państwu to, co był mu powinien.

Taka jednak gospodarka finansowa, o której słusznie jeden z posłów sejmowych powiedział, że jest to ekonomja niebieskich ptaków, doprowadziła do tego, żeśmy stracili zaufanie we własne siły, i że w te siły nasze nie chce już wierzyć świat cały.

Jakie stąd wypływają dla Państwa naszego straty, nie potrzeba dowodzić. Druk znaków obiegowych doprowadził do tego, że marki polskiej, której podaż na rynku jest ogromna, nikt już nie ceni i nikt jej nie potrzebuje. Obywatele uciekają przed własną walutą, a poszukują obcej, bo posiadanie własnej naraża ich na straty. Oszczędność w marce polskiej stała się samobójstwem materjalnym.

Do tej najważniejszej przyczyny naszego upadku finansowego dołączyły się i inne.

W budowaniu naszego Państwa, naszego życia politycznego i ekonomicznego dotychczas byliśmy nieobliczalni. Złożyły się na to również przyczyny wewnętrzne i zewnętrzne.

Trafiliśmy przy tej budowie na okres nowych, nurtujących całym światem i niewypróbowanych jeszcze w ogniu życia realnego prądów ekonomicznych, państwowych i społecznych. Położeni na pograniczu eksperymentującej Rosji bolszewickiej, z charakteru naszego łatwo ulegający wszelkim nowinkom i naśladownictwu, nie zdążyliśmy dotychczas rozróżniać dobrych ziarn od plew i sami przeżywamy okres eksperymentów.

Nasze życie ekonomiczne, polityczne i społeczne jest w fazie płynnej. Wyrazem tego stanu rzeczy są co parę miesięcy, co parę tygodni zmieniające się rządy. Gdyby chociaż te zmiany odbywały się bez głębszych wstrząśnień. Ale u nas, co minister, to inny nowy system w tym samym zakresie działania.

Nią jest ramowa ustawa obecnego Ministra Finansów. Kamieniem węgielnym tej ustawy jest rozdział, noszący tytuł: „Stały miernik".

Dotychczas pieniądz spełniał rolę miernika wartości, a także obiegowego środka zamiany. Miniser Grabski, pozostawiając markę, jako środek zamiany, chce jej odjąć cechę miernika wartości. Miernikiem wartości będzie idealny złoty polski. Idealny nietylko dlatego, że go nie będzie w obiegu, ale również dlatego, że na jego wartość będą się składały 2 czynniki; ilość zawartego w nim złota równa ilości złota franka szwajcarskiego, i siła nabywcza tego franka, określona na podstawie siły nabywczej przed wojną i w czasie obecnym, przytem pod uwagę przyjęte będą wyliczenia Głównego Urzędu Statystycznego, ustalające tę siłę nabywczą w stosunku do cen hurtowych artykułów pierwszej potrzeby, zamieszczonych w tak zw. indeksie skróconym.

A teraz szereg pytań.

Jeżeli marka wskutek swej zmiennej wartości nie może być stałym miernikiem, to czy będzie nim tak obliczany idealny złoty, który również będzie podlegał ustawicznym wahaniom?

Jeżeli odbierzemy marce jej cechę miernika wartości, a utrzymamy ją jedynie jako środek zamienny, to w jaki sposób odbije się na niej to uszczuplenie jej znaczenia?

Czy możemy przyjąć to konsekwentne stanowisko ministra skarbu, wypływające z przyjęcia stałego miernika, że wówczas wydane 10 czy 15000 mk. jest sumą, tą sumą, o ile równa się tej samej sumie idealnych złotych. Jakie skutki wypłynęłyby z takiego stanowiska w naszem życiu gospodarczem?

Czy jest rzeczą dopuszczalną, aby jakikolwiek miernik wartości konstruowano na zasadzie teoretycznych wyliczeń, nieobejmujących jednak całości wpływów ekonomicznych życiowych?

Czy jest wskazane nadawanie tak skonstruowanemu stałemu miernikowi nazwy złoty polski, przez którą jednocześnie rozumiemy przyszły nasz pieniądz pełnowartościowy?

Oto szereg pytań, które można by tu podwoić i potroić, pytań, wywołujących tyle wątpliwości, że o stałym mierniku p. Ministra Grabskiego można powiedzieć tylko jedno: "Niebezpieczny eksperyment".

Poseł Bronisław Knothe.

Dzień inwalidy Hallerczyka.

Setki tysięcy inwalidów pozostają dziś w Polsce, zdane na głód i nędzę.

Dzieje się rzecz niewiarygodna: setki tysięcy ludzi, którzy życie i zdrowie swoje wystawiali pod ogień nieprzyjacielski — cierpią dziś głód w Ojczyźnie, która istnieje tylko dzięki im, dzięki ich krwi ofiarnej.

Dwadzieścia kilka miljonów Polaków może obecnie żyć wolnem życiem państwowem, może istnieć, handlować, kupczyć, bawić się, jeść i pić za cenę ich krwi, za ich rany, za ich niezdolność dopracy, za ich amputowane nogi i ręce, za ich poprzetrącane szrapnelami stosy pacierzowe, za ich oślepłe oczy, któremi już nie widzą swoich najbliższych.

Zgroza!

Kraj musi im przyjść z pomocą. Kraj przyjdzie im z pomocą. Nie wolno nam o tem ani na chwilę wątpić.

Pośród olbrzymiej rzeszy inwalidów jest jedna kategorja, która obecnie staje się doraźną troską grona ludzi dobrej woli: to inwalidzi Hallerczycy.

Hallerczycy — to ci, co krwią swoją pod Kaniowem ratowali honor imienia polskiego. Hallerczycy — to ci, którzy przez podbiegunowe lody Murmania szli do Paryża zaciągać się pod sztandar Ententy. Hallerczycy — to ci, jeńcy byłych armij zaborczych, którzy na wolnej ziemi francuskiej i włoskiej stawali jako armja ochotnicza przeciw mołochowi germanizmu. Hallerczycy — to ci, którzy z drugiej półkuli ze Stanów Zjednoczonych, dążyli pod sztandar błękitnego generała, Hallerczycy — to armja nasza ochotnicza z roku 1920, którzy nie czekali na pobór, lecz z własnego krzyku duszy szli dobrowolnie zasłonić sobą Warszawę przed nawałą bolszewicką.

Dla nich to, dla ich krwi, dla ich ran, dla ich niedoli organizuje się w całej Polsce „Dzień inwalidy Hallerczyka".

Każdy datek nasz jest nie ofiarą, lecz odpłatą, wdzięcznością, jest obowiązkiem, bo spłatą długu.

O tem mamy pamiętać.

* * *

Tak brzmi odezwa **Adama Grzymały-Siedleckiego** do społeczeństwa polskiego.

I u nas w Grudziądzu usłyszano to tętno serc błękitnych synów Ojczyzny naszej — i Grudziądz okazał w dniu wczorajszym, że nić serdeczna łączy go z tymi, którzy wkroczyli w mury miasta naszego i łączyć będzie nadal. Kwesta wczorajsza na inwalidę-Hallerczyka, na którą województwo udzieliło zezwolenie, przyniosła, jak się dowiadujemy spory grosz ku zaspokojeniu głodu i nędzy byłych Hallerczyków okaleczałych i niezdolnych do intensywnej pracy. Zaznaczyć należy, że Komitet Pań z p. Klimkową na czele przyspieszył grudziądzkiej placówce Hallerczyków z pomocą i ofiarując swój wolny czas, przyczynił się w głównej mierze do sukcesu finansowego na powyższy cel.

Po południu o godzinie 4-tej napełniła się sala Hotelu Warszawskiego, niestety, jak zwykle, niezupełnie, publicznością, żądną usłyszenia słów kilka o wielkim Polaku, Józefie Hallerze i jego współtowarzyszach broni z ust niemniej zasłużonego działacza, literata i współorganizatora armji Hallera E d w a r d a L i g o c k i e g o, znanego z wypadków grudniowych, kiedy niesłusznie go aresztowano i osadzono w więzieniu Mokotowskiem.

Ze słów Ligockiego, mówiącego o utworzeniu błękitnych kadr hallerowskich wiało ciepło, które udzieliło się spragnionym usłyszenia ich słuchaczom. Z wdzięcznością niemniej serdeczną wsłuchiwano się w słowa jego, czerpiąc z nich otuchę do dalszej walki z upiorami, chcącemi utworzyć z Polski Judeo-Polskę. Owacja serdeczna, którą darzono Ligockiego i sędziwą jego matkę, obecną na sali, świadczyła o tem, że społeczeństwo grudziądzkie nie da sobie wydrzeć z serc uczuć wzniosłych, uczuć godnych czynów wielkich patrjotów Hallera, Dmowskiego, Paderewskiego i tysięcy innych bezimiennych szermierzy, poległych na dalekim wschodzie oraz na polach w Szampanji.

W krótkich słowach przemówił na końcu red. Palędzki, zachęcając do dalszej intenzywnej pracy w myśl wskazań i przykładów udzielonych nam przez dzielnych synów narodu polskiego, których praca zrodziła dziś wielkie dzieło — uznanie granic Polski.

* * *

W dniu dzisiejszym tembardziej radość ogarnia serca nasze, bo **Józef Haller** święci dziś dzień swego patrona przy boku swej matki w ziemi krakowskiej.

I my, Pomorzanie, zwracamy dziś swe oczy i uczucia ku Tobie, dzielny Synu narodu, życząc Ci wszelkiej pomyślności w dalszej Twej pracy.

Cześć zasłudze wielkiej, wielkich synów narodu — naród nie zapomni nigdy, że Oni byli i będą Polski — twórcami!

*—** **Nowy numer „Ilustracji Polskiej" wyszedł i zawiera bogatą i interesującą treść, na którą składają się między innemi Portret ministra skarbu dr. Wł. Grabskiego (karta tytułowa); liczne i bardzo ciekawe zdjęcia z okupowanego Zagłębia Ruhry oraz Smyrny: olbrzymia świeca woskowa, wykonana ku czci Carusa, która palić się będzie 2000 lat: dalsze zdjęcia z odkrytych skarbów w grobowcu Faraona Tutankhamena; interesujące zdjęcia z połowań na wieloryby: sceny z Szekspira „Wieczór Trzech Króli" granej w Teatrze Letnim w Warszawie; z ambasady amerykańskiej w Berlinie; z świata polityki, literatury i sztuki: podobizny Józefa Conrada (Korzeniewskiego), Delcasse'go, Gastona Doumergue; u stóp pomnika w Żelaznej Woli, wystawionego w hołdzie Chopinowi; ostatni kapris mody w Ameryce; koniec sensacyjnej nowelki B. Oskarda z cyklu „Dziwne opowieści" p. t. „Oczy, które zabiły". Logogryf (za rozwiązanie wyznacza Ilustracja Polska" 10 nagród).***

„Ilustrację Polską" nabyć można w administracji naszego pisma. Pamiętajmy o tem, że „Ilustracja Polska" jest jedynem w Polsce pismem ilustrowanem, które posiada najbardziej aktualne ryciny.

Sekretarjat Chrześcijańskich Zwiazków Zawodowych istnieje w G r u d z i ą d z u przy ulicy G r o b l o w e j 31. Otwarty jest od 8—1 i od 3—6.

Tam interesenci otrzymać mogą wszelkie informacje i porady w sprawach zawodowych itd. Kierownikiem jest p. Jan Nowak. Telefon 713.

Z bliska i z daleka.

Angora.

„Angora Swięta", jak ją zwą Turcy, siedziba nowego, chwałą zwycięstw okrytego, wojskowego rządu tureckiego, to starożytna Ankyra, jedno z najbogatszych i najwspanialej kwitnących miast Małej Azji za czasów Cezarów rzymskich i byzantyjskich. Cesarz August uczynił zeń stolicę Galacji, za co wdzięczni mieszkańcy, uznając jego boskość, wybudowali mu świątynię. Ankyra doszła do wielkiej świetności, szczególniej za czasów cesarstwa wschodniego, kiedy stanowiła ważny środkowy punkt na drodze prowadzącej z Byzancjum do Syrji, drodze, którą wszystkie bogactwa azjatyckie wschodu płynęły na zachód do Europy.

Później po wprowadzeniu chrześcijaństwa, Ankyra była siedzibą Metropolity i w IV wieku po Chr. odbyły się w niej dwa sobory. W VII wieku dostała się przejściowo w moc Arabów, powróciła następnie do Byzancjum, wreszcie w XIV wieku definitywnie przeszła pod panowanie Muzułmanów i razem z całą Małą Azją została wcielona do państwa Padyszacha.

Dzisiejsza Angora nosi ślady ubiegłych epok i swej dawnej świetności. Miasto leży na stoku skalistego wzgórza, na którego szczycie potężna otoczona potrójnym murem obronnym cytadela, stanowi jego wspaniałą koronę. Miasto schodzi wązkiemi, krętemi i bardzo malowniczemi uliczkami ku dolinie zielonej i leżącej wśród otaczających ją wzgórz, po której toczy swe przejrzyste wody rzeczka Engürisu.

Fantastyczne staroturecckie drewniane domki, pochylone i zczerniałe przez lata wichrów z niepogodą, sąsiadują tu z zabytkami dawnej rzymskiej przeszłości — ruiny Augusteum, tu i owdzie walący się łuk rzymski, lub ruszona w swej podstawie, krzywo stercząca kolumna, spoglądają na młodsze pokolenia: kopulaste dachy moszeji mahometańskich i strzeliste minarety.

Środkiem miasta biegnie dzieląca je na dwie części główna ulica, na której koncentruje się cały ruch. Niezliczone sklepy i kramy wystawiają tu barwny swój towar: dywany wschodnie, szale jedwabne i haftowane, futra i wyroby skórzane, broń ozdobna i miedziane naczynia. Ulica ta prowadzi do parlamentu, oraz siedziby poszczególnych ministerjów tureckich i do parku miejskiego.

Ogród ten cichy, cienisty i świeży, jest prawdziwą oazą wytchnienia po gwarnym zgiełku, właściwym wschodnim miastom. W środku tego na trójkątnym placyku zdobnym w przepyszne kłęby kwiatów, znajduje się elegancka nowoytna kawiarnia i restauracja, okolona małemi kioskami. Jest to rendez-vous całego eleganckiego miasta. Alkohol jednak jest surowo wzbroniony w całej Anatolji, to też za żadną cenę europejski gość nie doprosi się go w tym lokalu; podają tam za to znakomite sorbety i chłodniki oraz doskonałą kawę i herbatę.

Ludność miejscowa w liczbie około 50 000 składa się przeważnie z Turków — duży jej procent stanowią Ormjanie i żydzi, w których ręku cały prawie handel miejscowy się koncentruje. Niedawno padła pastwą płomieni jedna z większych dzielnic Angory. Okoliczność ta, jak również fakt, że Angora stała się siedzibą rządu, a więc napłynęła do niej cała rzesza funkcjonarjuszów cywilnych i wojskowych, wywołała tam nędzę mieszkaniową taką, o jakiej nawet obecnie w krytycznym powojennym czasie w Europie nie ma się pojęcia. Drożyzna wzrasta też niesłychanie i Angora stała się najdroższem z miast w Małej Azji.

Spotyka się tu wiele europejskich urządzeń, a więc oświetlenie elektryczne, liczne szkoły i szpitale, drukarnie i redakcje dzienników. Wogóle, dążność do europeizowania miasta bije na każdym kroku w oczy, a przedewszystkiem usiłowanie odjęcia mu specyficznie wschodniego malowniczego, ale jednak niezaprzeczonego brudu i polepszenia jego stosunków hygienicznych.

I tak spaloną dzielnicę odbudowuje się na sposób czysto europejski. Symetrycznie wytknięte ulice okolone wysokimi murowanymi domami, szerokie bulwary

Swięto uznania granic w Grudziądzu.

Uznanie granic naszego państwa przez mocarstwa zwycięskiej Koalicji obchodziła w dniu wczorajszym cała Polska uroczyście. Cały naród Polski oddał jednocześnie wyraz radości z powodu tego doniosłego wielce wypadku w dziejach naszych, który na ukształtowanie się przyszłe warunków naszego rozwoju bardzo poważną niewątpliwie odegra rolę. Na równi z innemi miastami Rzeczypospolitej, także i Grudziądz uświetnił tę ważną chwilę w życiu politycznem i solennem nabożeństwem, paradą wojskową i udekorowaniem swych murów.

Już w sobotę, dnia 17 bm. wieczorem odbył się capstrzyk wojskowy, który obszedł główne ulice miasta, prowadząc z sobą jak zwykle całą rzeszę przygodnej publiczności.

W niedzielę, dnia 18 bm. o godzinie 12-tej w południe w starej farze grudziądzkiej odbyło się uroczyste nabożeństwo, celem podziękowania Najwyższemu za szczęśliwy ten wypadek w życiu naszego państwa i narodu. Uroczystą mszę św. odprawił ks. prob. Dembek w asyście księży Brzeskiego i Kurlanta. Pienia kościelne wykonał zgrany harmonijnie chór kościelny pod batutą p. organisty Hejny. Podczas mszy św. przygrywała także orkiestra 64 p. p., dyrygowana przez por. p. Dawidowskiego. Po uroczystem nabożeństwie zaintonowano ogólnie Te Deum laudamus (Ciebie Boże chwalimy), a za chwilę naszą wielką pieśń narodową „Boże coś Polskę“, przyczem ze wszystkich serc wzniosła się do Boga gorąca prośba o szczęście i wielkość dla umiłowanej Ojczyzny.

Na rynku wobec tysięcznych tłumów odbyła się wspaniała defilada wojskowa, poprzedzona mową prezydenta miasta p. Włodka. Pan prezydent w uroczystych słowach podkreślił znaczenie dziejowe faktu uznania granic Polski przez państwa sprzymierzone, podkreślił owocne wysiłki armji polskiej, która granice krwią swoją, potem i znojem zakreśliła, przyczem wzniósł okrzyk na cześć armji polskiej, wspomniał o poparciu sojuszniczki Francji, w końcu wyraził jaknajlepsze nadzieje co do rozwoju Polski, kończąc swą podniosłą mowę okrzykiem na cześć Najjaśniejszej naszej Rzeczypospolitej.

Defiladę prowadził pułkownik Vogel, odbierał gen. Ładoś, dowódca garnizonu grudziądzkiego. Muzyki woskowe zagrały „Jeszcze Polska nie zginęła . . .“, serca uderzyły żywiej zaś wszystkie głowy odkryły się jakby na komendę. Następnie odegrano „Marsyljankę“, którą publiczność podobnie jak naszego hymnu narodowego, wysłuchała z odkrytemi głowami. Przy dźwięku orkiestry zastępy artylerji i piechoty wróciły do koszar. Długo jeszcze trwało zanim rozeszła się licznie zgromadzona na Rynku publiczność. Piękny, prawdziwie wiosenny poranek wywabił tysiączne tłumy na ulice miasta.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Wtorek. Jachima. Wschód słońca 6.7 zachód 6.10 Wschód księżyca 7.24 zachód 9.16.

—** **125-TE CIĄGNIENIE MILJONÓWKI.** W lokalu Pożyczek państw. odbyło się w sobotę ciągnienie 125-tej Miljonówki. Z koła wyszedł numer **4 915 388** w P. K. U. w Warszawie.

—** **REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.** W poniedziałek, dnia 19 marca przedstawienia niema.

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** W poniedziałek ze względu na przgotowanie do jednej z najnowszych sztuk Kiedrzyńskiego „Czysty Interes“ przedstawienia nie będzie. We wtorek po południu o godzinie 4-tej przedstawienie szkolne. Odegraną zostanie sztuka na tle starego Gdańska p. t.: „Panienka z Okienka“, Czesława Kędzierskiego. przedstawienie to, ilustrujące stary Gdańsk ze znaną z historji Frauengasse, przepięknym domkiem bursztynowym, oraz jakby z życia wyrzeźbionych mieszczan z XVII stulecia, daje niezliczone sylwetki oraz poznanie owej epoki pod względem wychowawczym dla młodzieży naszej szkolnej. Bilety w cenie 1 000 do 1 500 oraz 2 000 marek nabyć można poprzednio w składzie cygar u p. Wawrzyniaka. W środę powtarza Dyrekcja z powodu zjazdu rolników polską komedję Zygmunta Przybylskiego „Wicek i Wacek“. Ceny zniżone. Bony ważne. W czwartek premjera jednej z najnowszych i najaktualniejszych komedji dzisiejszej doby „Czysty Interes“, Kiedrzyńskiego. Sztukę tę przygotowuje starannie reżyser p. Lenk. Rzecz dzieje się w Warszawie u adwokata Szumirskiego, który prócz swego zawodu namiętnie zajmuje się paskowaniem. Wspóln. jest dawn. jego krawiec. Córka zaś adwokata nie solidaryzuje się z dążeniami ojca, zapoznaje szlachetnego reemigranta z Ameryki, który ciężką pracą doszedł do olbrzymiej fortuny, przechodząc najrozmaitsze koleje życia za oceanem. I tu objawia się ogromna miłość ze szczeremi intencjami, powodująca Amerykanina-Polaka, chcącego się przekonać, czy miłość czy też pieniądz gra rolę w uczuciach Polki, do użycia podstępu wobec rodziny, fałszując testament. Ojciec staje w sprawie tej jako obrońca — mając na sercu ogromną fortunę przyszłego zięcia. Zwycięża jednakże serce szlachetnej Polki, która do ostatniej chwili pogardza fortuną i kieruje się instynktami szlachetnemi. Miłość i uczciwość rozwiązywuje sztukę. Dyrekcja przygotowuje do sztuki tej nowe dekoracje. Z powodu ogromnego zainteresowania zalecamy się wcześniej zaopatrzeć się w bilety.

—** **ARTYSTYCZNY KABARET.** Przypominamy, że dziś wieczorem tj. dnia 19 bm. o godzinie 10-tej w salach „Wielkopolanki“ urządzają artyści Teatru Miejskiego drugi w tym sezonie kabaret, z nowym, przebogatym programem, składającym się z części koncertowej, humoru i satyry aktualnej.

Czysty dochód z wieczoru przeznaczony jest na fundusz zakładowy kasy pożyczkowej Filji Związku Artystów Scen Polskich w Grudziądzu. Wcześniejsze zamówienia na stoliki przyjmuje gospodarz „Wielkopolanki“. Bilety wstępu do nabycia wieczorem przy kasie. St. S.

—** **HALINA CZARLIŃSKA W GRUDZIĄDZU.** Już tylko tydzień dzieli nas od zapowiedzianego koncertu znakomitej śpiewaczki scen zagranicznych Haliny Czarlińskiej, który to koncert odbędzie się w naszem mieście wedle wszelkiego prawdopodobieństwa 27-go marca br. Wielka artystka kształciła się nasamprzód w Dreznie w słynnej szkole Lampertiego, następnie w Berlinie i Kaliskiej. Z racji koncertu H. Czarlińskiej w Toruniu, dnia 23 października 1919 roku organ toruński „Die Presse“ tak pisze między innemi: „To był pierwszy polski koncert nowej ery, który zawierał dzieła polskich kompozytorów. Rzecz jasna, że polski świat na to muzykalno-historyczne zjawisko pierwsze siły zaprosił. A więc w pierwszym rzędzie Halinę Czarlińską, która także z powierzchowności jest świetną reprezentantką swego narodu. Wspaniały śpiew H. Czarlińskiej uczczono w sposób szczególniejszy obfitym deszczem kwiatów. Sprzedaż biletów na koncert H. Czarlińskiej rozpocznie się niebawem.

—** **WIECZOR HARCERSKI.** Przypominamy, że we wtorek, dnia 20 bm. o godzinie 7-mej wieczorem odbędzie się w sali Hotelu Warszawskiego staraniem Koła Przyjaciół Harcerzy „Wieczór harcerski“ na którym m. i. odegraną zostanie komedja w 4 aktach p. t. „Na słonecznej drodze“, Zygmunta Kąkolewskiego.

Pozostałe bilety nabyć można w księgarni „Wiedza“ przy ulicy Wybickiego.

—** **NIEWESOŁE ECHA** z wczorajszej defilady stanowią dochodzące nas użalania się na 2 funkcjonarjuszy policyjnych, którzy przy zdobywaniu miejsca dla orkiestry, uważali za właściwe napomnienia swoje popierać czynnie przez niezbyt delikatne popychanie.

—** **CHRZEŚCIJAŃSKIE ZJEDNOCZENIE ZAWODOWE** odbyło czoraj pierwszy zjazd delegatów swoich z Poznańskiego i Pomorza. Obrady, które trwały od godziny 10-tej do 4 po południu odznaczały się powagą i przejęciem dla sprawy.

Szczegóły sprawozdawcze podamy w najbliższych numerach.

—** **UKONSTYTUOWANIE WŁADZ NACZELNYCH ZW. PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.** W ubiegły piątek ukonstytuowały się, na specjalnem posiedzeniu naczelne władze Z. P. U. Skład Głównego Zarządu jest następujący: Prezes p. Kamrowski, wiceprezes p. Nowak, sekretarz p. Pałędzki, zast. p. Radłońska, skarbnik p. Prekański, ławnicy pp. Bożejewicz i Kitowski. W skład Rady Nadzorczej weszli: jako prezes p. inż. Kunert, wiceprezes p. Procel, jako członkowie pp.: Kaszubowski II, inż. Kiewlicz, Stanisławski, Jeuthe, Przylibski, Kwiatkowski, Kaszubowski I, jako zastępcy pp.: Chmielewski Juljan, Jahn, Kaźmierczak i Kranc.

Poza wybrami zajmowało się zebranie sprawą wysokości składek, druku legitymacji, znaczków itd.

Przewodniczący p. Kamrowski zakomunikował w końcu, że dzięki porozumieniu się z niektóremi przedsiębiorstwami restauracyjnemi, kawiarniami i firmami — wszyscy członkowie Zw. Prac. Umysłowych uzyskają przy konsumowaniu potraw i zakupie towarów od 5—10 zględnie 15 procent upustu. Spis firm, udzielających powyższy rabat członkom Z. P. U. zakomunikuje Zarząd członkom na jednem z najpierwszych zebrań.

Pozatem postanowiono jednogłośnie wydelegować p. Nowaka, jako delegata na zjazd Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego, który się odbył wczorajszej niedzieli w Poznaniu.

—** **POŻAR W OKOLICACH GRUDZIĄDZA.** W nocy na 18 bm. zaalarmowana została Straż Pożarna z Zakładów Graficznych w Tuszewie do Niemieckiego Węgrowa, gdzie w płomieniach stanęły zabudowania gospodarcze należące do Niemca Zellina. Ogień wybuchł prawdopodobnie wskutek podpalenia i objął stodołę, od której zajął się także budynek mieszkalny. Dzięki jedynie przeciwnemu kierunkowi wiatru, budynek mieszkalny ocalał, jak również stajnie i chlewy. Razem ze stodołą spaliły się wielkie zapasy żyta, miljonowej wartości. Akcja Straży Pożarnej trwała kilka godzin.

Ofiary.

—** **NA INSTYTUT PRZECIWGAZOWY** złożył p. rektor Tkaczyk 5 000 marek, zebrane na imieninach u nauczyciela p. Gebhardta i 6 400 marek, zebrane w szkole Tadeusza Kościuszki.

Ruch towarzystw.

(rt) **WALNE ZEBRANIE POMORSKIEGO TOWARZYSTWA ZACHĘTY HODOWLI KONI** odbędzie się w piątek, dnia 23-go bm. o godzinie 14-tej w Grudziądzu na sali ratuszu głównego, I piętro. Porządek dzienny ten sam jak w nr. 57 „Głosu Pomorskiego“. Osobne zaproszenia nie będą wysyłane.

(—) Breza, prezes Pom. Tow. Zachęty Hodowli Koni w Grudziądzu.

—** **ROCZNE WALNE ZEBRANIE WSPÓŁDZIELNI URZĘDNIKÓW** odbędzie się w sobotę dnia 24 bm o godzinie 6-tej wieczorem w sali gimnazjum klasycznego przy ulicy Ogrodowej. Walne zebranie zdolne jest do powzięcia uchwał bez względu na ilość obecnych, a powzięte uchwały będą prawomocne i obowiązują wszystkich członków.

Rada Nadzorcza. Zarząd.

Z Pomorza.

—** **ŚWIECIE. (Zgon duszpasterza).** W pobliskim Przysiersku, w ubiegły poniedziałek zmarł nagle bardzo lubiany i poważny przez wszystkich parafjan ks. prob. Jan Arndt. Stał on się ofiarą swego zawodu. Hiszpanka w bardzo niebezpiecznej formie rzuciła się na mózg i położyła kres jego młodemu życiu. Jeszcze do ostatniej chwili nieboszczyk nie baczył na swoje własne niedomaganie, tylko pełnił swoje obowiązki co przypłacić musiał życiem.

—** **STAROGARD. (Skazanie niem. redaktora).** W ubiegłą sobotę skazał tutejszy sąd okręgowy p. Krulla wydawcę i redaktora „Deutsche Zeitung in Pomerellen“ z Tczewa na 6 000 marek kary za obrazę prezydenta miasta Grudziądza p. Włodka.

—** **SKARSZEWY. (Ofiara zbrodni).** W szpitalu w Gdańsku zmarł syn właściciela Strzelnicy w Skarszewach Zygmunt Polski, który 10 lutego został bez wszelkiej przyczyny zraniony wystrzałem z rewolweru po zabawie urzędników kolejowych przez jednego z uczestników, palacza Położyńskiego, wydalonego z zabawy za kradzież.

Z całej Polski.

—** **CZEMPIŃ (Napad rabunkowy).** Nad szosą wiodącą z Śremu do Czempina pomiędzy Szoldrami a Iłówcem Wielkim, napadło dwóch osobników pewną kobiecinę ze wsi Marjanowa, zdążającą do Czempina. Zbójcy przywiązali kobietę powrozem do drzewa i zaczęli doszczętnie ją obrabowywać. Na szczęście nadjechała bryczka, z której usłyszano krzyki napadniętej i pospieszono jej z pomocą. Zbójcy uciekli.

—** **TRZEMESZNO. (Zabójstwo przez pomyłkę).** W dn. 8-go bm. w pobliżu miasta zaszedł okropny wypadek. Wieczorem tego dnia, niejaka Frieda Gramse lat 21, wracała od krewnych drogą, wiodącą przez las. W tym czasie obchodzący tędy swój rewir leśniczy J. usłyszawszy w kierunku idącej dziewczyny szczekanie psa — sądząc, iż jest to jeden z wściekłych psów, błąkających się po okolicy, strzelił. Zbliżywszy się do mniemanego zwierzęcia z przerażeniem zauważył, iż tragiczną popełnił pomyłkę; cały nabój śrutu ugodził nieszczęśliwą dziewczynę w brzuch, którą niebawem przewieziono, po zaopatrzeniu przez tutejszego lekarza, do zakładu Betesty w Gnieźnie, gdzie w sobotę rano wśród strasznych boleści, swój młody żywot zakończyła.

Najboleśniej dotknął ten wypadek matkę-wdowę, która w tak tragiczny sposób utraciła jedyne dziecko.

Reklama.

‡ Teatr świetlny „ORZEŁ“ wyświetla od dziś poczawszy dzieło filmowe „JEJ OCZY“. — Wystawa wspaniała i muzyka dostrojona do obrazów. Prócz tego wyświetla się osobną wkładkę.

—** KINO KORSO wyświetla od dzisiaj poczawszy olbrzymie pierwszorzędne dzieło filmowe p. t.: „Tajemnica dwumasztowca Santa Maria“ przedstawiające walkę nad morzem na śmierć i życie. Dzieło powyższe wyświetlano w Warszawie i Wiedniu z ogromnem powodzeniem. W środę o godzinie 4-tej przedstawienie dla dzieci.

—** TAJEMNICA PRZYSTANKU TRAMWAJOWEGO, dzieło filmowe pierwszorzędnej treści i wyrobu polskiego ściąga każdorazowo liczne rzesze publiczności do kina „APOLLO“. Dyrekcja uprasza z powodu przepełnienia o liczne przybycie na pierwsze przedstawienie o godzinie 6-tej. Drugie przedstawienie o godzinie 8-mej.

i skwery, zrobią z tej dzielnicy coś w rodzaju konstantynopolitańskiego przedmieścia Pera. W licznych kawiarniach, wśród wąskich uliczek starego tureckiego miasta, siedzą po dawnem poważni, zamyśleni wyznawcy Proroka, dzieląc swój czas między rozkosze dymiącej filiżanki pachnącej mokki, i aromatycznej Uargili. Lecz surowe policyjne przepisy wniosły innowację w rytuały palaczy Uargili: obsługujący wraz z Uargilą przynosi obecnie naczyńko z wrzącą wodą i obowiązkowo przed gościem wyparza w niem bursztynowy jej ustnik — rzecz o której nie śniło się dotąd przepojonym fatalizmem wyznawcom Koranu!

Wszędzie panuje ład i porządek, po ulicach krążą liczne patrole wojskowe. Wszędzie znać sprężystą i energiczną rękę „Wielkiego Wodza“, jak zwą Turcy powszechnie obecnego dyktatora dawnego państwa Padyszacha. Mustafę Kemala. Na dworcu, o ile „Wielki Wodz“ nie udaje się gdzieś w dalszą inspekcyjną podróż, stoi jego śliczny luksusowy specjalny pociąg. — Ciężką niemiecką lokomotywę jego opala się drzewem, bo węgiel jest rzadkim produktem w Azji Mniejszej i służy wyłącznie do celów wyrobu amunicji.

Wogóle Angora nabrała militarnego charakteru. Wzgórza okoliczne i pola wzdłuż gościńca wybiegającego z miasta, to jeden wielki obóz, gdzie pod namiotami kwateruje armja. Olbrzymi amfiteatr za murami Angory stał się placem musztry, gdzie na przemian oddziały wojskowe i liczne młodotureckie związki atletyczne i gimnastyczne odbywają ćwiczenia.

Prowizoryczny parlament angielski to zwykły, nie wiele co większy od innych dom turecki. A jednak nie można się oprzeć wrażeniu jakiejś czci i poszanowania na widok tego skromnego przybytku, gdzie tyle wielkich swych kart zapisała historja i na który oczy całego trzystu miljonowego świata muzułmańskiego zwracają się, budując na postanowieniach obradującego w niem ciała prawodawczego, wszystkie swe nadzieje. Wnętrze odpowiada swą skromnością zewnętrznej jego prostocie! Duża sala — w głębi, mównica i pięć rzędów ław w półkole. Lecz w sali tej obraduje 350 przedstawicieli wielu ras ludów i klas społecznych, których jednoczy to samo hasło, że „jeden jest Bóg, Mahomet jego Prorok“.

W gmachu parlamentu znajduje się też gabinet Wielkiego wodza — nie odbiegający prostotą od całego otoczenia: duże biuro, zarzucone dokumentami, kilka skórą czarną wybitych foteli i krzeseł, ustawionych na jedynej jego ozdobie, przepysznym wschodnim dywanie. Tak samo skromną jest willa Mustafy Kemala w dzielnicy will i ogrodów podmiejskich. Utrzymana w czysto narodowym stylu, jedynie bogactwem kwiatów w ogrodzie i wielką ilością pięknych krajowych wyrobów w dywanach, bronzach i broni zdradzą zamiłowanie piękna wielkiego wojownika.

J. S.

Tysiąc i kroć tysięcy osób

w Łodzi zaliczamy przez przeciąg piętnastu lat do naszych stałych i wiernych klijentów. Nie jest to powodem zastosowania się? Radzimy zatem w razie jakiegokolwiek zapotrzebowania odwiedzić nas. [4638

Eleganckie suknie damskie bluzki palta, spódniczki garnitury, palta męzkie, wszelkie towary na metry.

Szmechel i Rozner

chrześcijańska firma, egzyst. 15 lat

Grudziądz Wybickiego 4

Łódź Piotrkowska 100 i 160.

Rolnictwo-Przemysł-Handel-Praca.

— **Z IZBY PRZEMYSŁOWOHANDLOWEJ GRUDZIĄDZKO-STAROGARDZKIEJ.** Rozporządzenie o ulgach celnych z dnia 21 października 1922 roku, w Dzienniku Ustaw nr. 24/22 p. 873 z ważnością do 28 lutego 1923 r. zostało przedłużone na czas nieograniczony aż do nowego zarządzenia (Dziennik Ustaw nr. 18/23 p. 118).

Wykaz towarów opłacających cło z dopłatą normalną (mnożnik celny normalny) uzupełniono następującymi towarami (Dziennik Ustaw nr. 19/23 p, 131., poz) tar. celnej 77 p. 6a.
Szkło taflowe dęte i lane niepolerowane i nieszlifowane do grubości 5 mm,
poz. taryfy celnej 108, p. 4, kwas octowy,
„ „ „ 112, p. 1d, spirytus drzewny i aceton
„ „ „ 207 p. 3, lonty smołowe, niegutaperkowane.

W sprawie obowiązku posiadania faktur handlowych i uwidaczniania cen ogłoszono nowe rozporządzenie (Dziennik Ustaw nr. 22/23 p. 139) mocą którego do ujawnienia cen przedmiotów powszedniego użytku, sporządzania faktur przy zawierantu interesów, wydawania kupującym rachunków na ich żądanie i przedstawienia faktur na żądanie władzy, obowiązani są posiadacze składów, sklepów, handlów, restauracji, cukierni i wogóle wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw sprzedaży przedmiotów powszedniego użytku.

Dalsza produkcja w prywatnych fabrykach wyrobów tytoniowych może być dozwolona na podstawie uzyskanego od Izby Skarbowej **dokumentu koncesyjnego,** (Dziennik Ustaw nr. 23/23, p. 142). Podanie o wydanie dokumentów koncesyjnych winni fabrykanci wnieść bezzwłocznie a najpóźniej do 20-go marca br. na ręce przynależnego Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopolów Państwowych. W podaniu należy wymienić dokładnie: siedzibę i firmę fabryki, szczegółowy spis gatunków i nazw wyrobów tytoniowych, które fabrykant zamierza produkować i w razie wyrobu machorki, spis oddzielnego lokalu na tę fabrykację przeznaczonego jakoteż oddzielnego magazynu surowca.

Na posiedzeniu Komitetu Celnego dnia 14-go lutego br. rozpatrywano wnioski zainteresowanych sfer gospodarczych z których 7 dotyczyło zniesienia poszczególnych ulg celnych, a 16 o wprowadzenie ulg celnych na towary, dotąd z ulg nie korzystających. Z grupy wniosków o zniesienie ulg celnych, ożywioną dyskusję wywołały wnioski zniesienia ulg na noże do siekarni, kable i motory elektryczne. W rezultacie Komitet, ze względu na niedostateczną produkcję krajową, wypowiedział się przeciw zniesieniu ulg celnych na noże do sieczkarni. W związku z powyższym Komitet wypowiedział się również przeciw zniesieniu ulgi na stal konieczną do wyrobu tych noży. W sprawie zniesienia ulg celnych na kable, Komitet Celny wypowiedział się za zniesieniem tych ulg dla wszystkich kabli i przewodników, z wyjątkiem kabli, obłożonych ołowiem. Ulgi dla motorów elektrycznych przyznano w postaci mnożnika ulgowego obecnie 50.

Co do 16 wniosków o wprowadzenie ulg celnych, Komitet wypowiedział się przeciw wprowadzeniu ulg celnych na: asfalt, stal fasonową, blache stalowa grubości poniżej 1 mm., cilpepsy, odpadki cynkowe, konserwy jarzynowe, drożdże, ceraty, węże parciane dla straży ogniowych, szkła do lampek gazowych, druki firmowe i książki w oprawie introligatorskiej; — wprowadził zaś Komitet ulgi celne dla: butli stalowych do przewożenia gazów, aparatów elektrycznych niewyrabianych w kraju, wagi w sztuce powyżej 150 kg. (na zasadzie każdorazowego pozwolenia Min. Skarbu) oraz dla cegieł i płyt z gliny szamotowej.

Ogólne zasady dla obrotu uszlachetniającego i reparacyjnego uchwalone przez Komitet Celny w dniu 14 lutego br. zostały przekazane przez tenże Komitet Min. Przemysłu i Handlu w celu wzięcia ich pod uwagę przy opracowaniu nowych rozporządzeń w przedmiocie obrotu uszlachetniającego i reparacyjnego. Zasady wspomniane, uchwalone przez Komitet można przejrzeć w biurze tutejszej Izby.

Zakaz wywozu skrawków skór. Obwieszczeniami Min. P. i H. w nr. 177 i 272/22 Mon. Pol. zabroniony został wywóz skór surowych, wołowych i końskich oraz cielęcych i skopowych (baranich i owczych), Skóry te przewidziane w poz. 54 Taryfy Celnej. Wobec tego, iż skrawki tych skór podlegają również taryfowaniu według wymienionej pozycji taryfy celnej, Depart. Celny w dniu 28 lutego br. powiadomił podwładne sobie Dyrekcje Ceł, że skrawki tych skór należy uważać jako zabronione do wywozu.

Znaczki pocztowe, wartości 200, 300, 400 i 500 marek zostały już wypuszczone w bieg w ostatnim tygodniu. Na znaczkach powyższych odbity jest orzeł według rysunku dotychczasowych znaczków 100 markowych a różne jest tylko tło znaczków stosownie do ceny.

Wybory do Izby w myśl propozycji Komisarza Wyborczego p. dyr. Czarlińskiego, Pan Minister P. i H. zamianował Komisję wyborczą dla przeprowadzenia wyborów do naszej Izby w składzie następującym: jako członków pp. Tadeusza Marchlewskiego, Wacława Andrzejewskiego i Henryka Podkomorskiego, a jako ich zastępców: Arnolda Kriedtego, Władysława Samolińskiego i Władysława Lewandowskiego. Celem przygotowania wyborów zwoła się w bliskim czasie posiedzenie Komisji, która ustali termin wyborów oraz zamianuje w poszczególnych okręgach kierowników wyborczych. Utworzonych jest 5 okręgów wyborczych: **grudziądzki,** (pow. grudziądzki i świecki), **starogardzki,** (pow. starogardzki, tczewski i gniewski), **chojnicki,** (pow. choinicki), **kościerski,** (pow. kościerski i kartuski), **wejherowski,** (pow. wejherowski i pucki).

Przegląd Handlowy „Westdeutsche Wirtschaftszeitung" wydawany wspólnie przez Izby Handlowe w Kolonji, Akwizgranie, Bononji, Koblencji, Trewirze i Stolbergu zaczął wychodzić z dniem 1-go stycznia br. Przegląd ten wychodzi co 14 dni i podaje materjał uwzględniający całokształt życia ekonomicznego Nadrenji. Redaguje powyższy przegląd Izba Handlowa Kolonji, gdzie może być abonowany.

Pierwsze na Pomorzu „Laboratorjum Analityczne" w Grudziądzu, Apteka pod Lwem, Pańska 31, wykonuje analizy dla urzędów, rolnictwa, handlu i przemysłu, analizy wszelkich towarów technicznych, kolonjalnych, spożywczych itp. Laboratorjum przeprowadza badanie trucizn i analizy sądowe.

rPzetarg publiczny na dostawę artykułów spożywczych: owsa, słoniny mydła do prania, cebuli suszonej i jarzyny suszonej ogłasza Szefostwo Służby Intendantury O. K. nr. V w Krakowie, ul. św. Gertrudy nr. 12. Warunki zawarte w okólniku Szefostwa przejrzeć można w biurze naszej Izby. Oferty na części dostawy są dopuszczalne i składać je należy pod podanym adresem, najpóźniej do dnia 26 marca br. godziny 10-tej przed południem.

Grecja i Włochy odczuwalą zapotrzebowanie na mączkę ziemniaczaną, glukozę i syrop ziemniaczany, spirytus, klepki dębowe oraz materjał drzewny wogóle. Pożądanem by było, aby producenci lub eksporterzy zainteresowani zbytem tych artykułów, które możnaby wysyłać tranzytem przez Galac, zwracali się z ofertami wprost do Chambre de Comerce Helenique, Galatz — strada Domneasca nr. 75, ewentualnie do Camera Italiana di Commercio, Galatz — strada Postului nr. 2. Ponadto Izba Handlowa włoska okazała gotowość, udzielania informacji w sprawie stawek okrętowych osobom, pragnącym wysyłać towary na bliski Wschód statkami włoskimi tranzytem przez Galac.

Ukazał się zeszyt nr. 61 „Demobilu", zawierający rozpisanie na konkursową sprzedaż następujących przedmiotów: w Warszawie nasion buraczanych, tytoniu, gorczycy, seradeli, kopyt i odpadków zwierzęcych, butelek, szkła, beczek, plandek, maszyn drukarskich, szyn kolejowych; w Wilnie urządzeń młyna z elektrownią, młócarń, kotłów, maszyny do robienia cegieł cementowych; w Krakowie odpadków sukiennych białostockich i bawełnianych. Termin składania ofert upływa z dniem 28 marca br. Zeszyt „Demobilu" można bezpłatnie otrzymać w naszej Izbie.

TARGI — WYSTAWY: Brodnica-Pomorze: Celem przeglądu sił wytwórczych naszego przemysłu i okazania, że nasz przemysł rozwija się mimo trudnych warunków nadzwyczaj pomyślnie, Komitet Wystawy w Brodnicy urządza **wystawę przemysłową od dnia 23-go kwietnia do 1-go lipca br.** Przygotowania do wystawy znajdują się w pełnym toku. Obszerne sale i ogrody, które Komitet upatrzył i zapewnił pod teren wystawy dają wygodne i bezpieczne pomieszczenie dla eksponatów. Nakładem Komitetu wydany zostanie „Przewodnik po wystawie", do którego przyjmuje się ogłoszenia osób i firm także nie biorących czynnego udziału w wystawie. Ceny ogłoszeń: Cała strona 80 000 marek, pół strony 40 0000 marek, ćwierć strony 20 000 marek, ⅛ strony 10 000 marek. Ceny miejsc na wystawie dla fabryk po 40 000 marek, dla rzemiosła po 20 000 marek za 1 kwm. W ogrodach i placach 25 procent zniżka. Zgłoszenia na miejsca wystawowe jak również wszelkich informacji udziela Sekretarjat Wystawy: F. Tomkiewicz w Brodnicy.

Poznań-Wielkopolska: Miejski Urząd Targu Poznańskiego organizuje w dniu 29 kwietnia do 5 maja br. III. Targ Poznański. Celem ułatwienia kupcom zwiedzania Targu udzielać się będzie ulgowych biletów wstępu. Informacji udziela Dyr. w Poznaniu, Plac Sapieżyński nr. 10.

Frankfurt a M. — Niemcy: Urząd Targu Frankfurckiego urządza od 15 kwietnia do 21 kwietnia br. VIII Frankfurcki Targ Międzynarodowy.

Najświeższe raporty konsularne, dotyczące życia gospodarczego różnych krajów a w szczególności raporty naszych poselstw w Brazylji, w Szwajcarji, Ukrainy, Włoch, Anglji, Austrji i Argentyny są wyłożone w naszej Izbie do przejrzenia.

Do każdego zapytania, skierowanego do naszej Izby, należy dołączyć opłaconą kopertę na odpowiedź, o ile zapytanie nie pochodzi od zarejestrowanych w obwodzie naszej Izby przemysłowców i kupców.

KOMUNIKACJA.

— **Nowe kanały w Polsce.** Minister robót publicznych, opracowuje projekty następujących kanałów żeglownych: Kraków—Ujście Sanu, Kraków—Spytkowice, Łódź—Łęczyca—Warszawa—Modlin, Łęczyca—Gopło—Toruń z odgałęzieniem do Poznania i kanału węglowego z Zagłębia przez Częstochowę do Łodzi. W budowie jest mały kanał obwodowy pod Warszawą łącznie z budową portów rzecznych w Żeraniu i na Saskiej Kępie pod Warszawą.

— **Podwyżka kolejowej taryfy towarowej?** „Przegląd Wieczorny" dowiaduje się z miarodajnych źródeł, że od 1 kwietnia br. podniesioną zostanie taryfa towarowa o 50 proc. Podwyższenie taryfy osobowej ani w marcu, ani w kwietniu nie jest przewidziane.

PRACA

— **Rządowe umowy z pracownikami kontraktowymi.** Rząd opracował nowy wzór umowy z państwowymi pracownikami kontraktowymi. W myśl tej umowy urzędnicy kontraktowi otrzymywać będą odtąd wynagrodzenie swe z dołu. Wyjątkowo tylko mogą być utrzymane w mocy zawarte już umowy, zawierające odmienne postanowienia. Wszystkie dotychczasowe umowy muszą ulec rewizji i dostosowaniu do nowych norm. Wzór nowej umowy ustala również sprawę naychmiastowego zwolnienia pracownika kontraktowego i zwolnienie to ma nastąpić w razie popełnienia czynu ściganego w drodze sądowo-karnej lub w razie popełnienia czynu odpowiadającego występkom z art. 67 i następnym ustawom z 17 lutego 1922 r. o służbie publicznej. Zwolnienie następuje wskutek decyzji tej władzy, której urzędnik jest podporządkowany, służy mu zaś odwołanie do władzy bezpośrednio wyższej instancji, której orzeczenie jest już ostateczne. Odwołanie nie wstrzymuje jednak zawieszenia urzędnika kontraktowego w jego czynnościach.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Bolesław Palędzki.

Baczność! Tylko do 25 marca przyjmują listonosze przedpłatę na „Głos Pomorski" na miesiąc kwiecień Baczność!

Spółka Akcyjna „Strug" Grudziądz
poszukuje
rutynowanej siły
do sprzedaży mebli i przyjmowania klientów. Znajomość języka polskiego i niemieckiego wymagana. Zgłoszenia tylko listownie. 4610

Skład fabryczny papierosów
„PATRIA" 4645
Ganowicz & Wielkiński Tow. Akc.
Wszelkie gatunki
papierosów i tytuni
nadeszły
Leon Krzywiński
Grudziądz, Groblowa 20.
Pozwolenie urzędowe przedłożyć!

Kilku dzielnych
browarzy
poszukuje natychmiast
Browar Kunterszfyn Tow. Akc.
Grudziądz. 4621

Mieszkanie
6 pokojowe z przynależytościami
poszukuje ewtl. oddam
w zamian za 4 pokojowe
Wynagrodzę dobrze. potrzebny remont przeprowadzę na własny koszt. Łaskawe zgłoszenia do Ekspedycji Głosu Pomorskiego pod nr. 4596.

Węgiel
Dąbrowiecki i Górnośląski
oraz koks 4597
hurtowo we wszystkich gatunkach po cenach konkurencyjnych poleca
Firma „Victorja"
właśc. Bracia W. i K. Szonert
Bydgoszcz, ul. Kołłątaja 7 tel. 6-25

300000 marek nagrody
wypłacę temu, kto mi wskaże złodzieja, który w nocy z 16. na 17. bm włamawszy się, skradł 5 skórzanych fartuchów powozowych i kołnierz futrzany kuczerski (jasno-szary z czerwonem podbiciem). 4641
Frobenius, Niewałd.

Sprzedaje
Pianino
do sprzedania. Zgłosz. przyjmuje Sienkiewicza nr. 22 parter. 5687

DOM
mieszkalny
w Grudziądzu przy ul. Lipowej 53 w podwórzu zawierający kilka mieszkań do rozbiórki na sprzedaż. — Zgłoszenia przyjmuje w imieniu właściciela 4599
Nowak, Lipowa 53.

Na sprzedaż:
1 kanapę, 1 szafę, 1 bieliźniarkę, pierzyny, frak, ubrania, maszynkę spirytusową, naczynia kuchenne, kilka pieców żelaznych, szafę lodową i inne rzeczy.
A. Dumont,
ul. Pańska 17. 4647

Śliczny
WYŻEŁ
rasowy, zaraz na sprzedaż Kościuszki 7, I. l.

Mam korzystn. na sprzedaż, ślicznie zbudow.
klacz
(kasztankę.)
5 lat starą (ang. Vollblut), chód dobry, nadaje się tak do powozu, jak i na wierzchowca. Hipolit Kotliński (skład żelaza), Grudziądz. Telefon 8. 4603

Roczne Walne Zgromadzenie

„Współdzielni Urzędników“
Stow. zarej. z ogr. odpow. w **Grudziądzu**
odbędzie się w sobotę dnia 24-go marca 1923 r. o godzinie 6-tej wieczorem w Sali Gimnazjum Klasycznego ul. Ogrodowa.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Rady Nadzorczej
3) „ Zarządu
4) „ Komisji Rewizyjnej (przedłożenie bilansu i udzielenie absolutorjum Radzie Nadzorczej i Zarządowi)
5) Zmiana Statutu: art. 6. 8. 10. 17. p. 2. 22. p. 4 23. 25.
6) Ustąpienie 9. członków Rady Nadzorczej i wybór nowych.
7) Ustąpienie Zarządu i wybór nowego.
8) Wnioski.
9) Zamknięcie.

W myśl art. 18. statuta sprawozdanie roczne, bilans oraz rachunek strat i zysków będą na 7 dni przed terminem Walnego Zebrania wyłożone w lokalu Stow. przy ul. Koszarowej L. 4. a wszelkie wnioski do Walnego Zebrania winne być złożone pisemnie najpóźniej na trzy dni przed terminem Zebrania na ręce Zarządu.

Walne Zgromadzenie należycie zwołane jest w myśl art. 23. Statutu zdolne do uchwał bez względu na ilość obecnych członków a powzięte uchwały będę prawomocne i obowiązują wszystkich członków.

Wstęp za legitymacjami! |4646

RADA NADZORCZA. **ZARZĄD.**

Ogłoszenie.

Dyrekcja Kolejowa w Gdańsku potrzebuje większej ilości następujących materjałów:

Asfalt, papa dachowa, smoła gazowa, cegła dachówki i gąsiory, gips, wapno palone. piasek. katle piecowe, różne gwoździe, szkło, drzwiczki do pieców, ruszta piecowe, rury do pieców, zasuwy do pieców, klamki, klucze, esy do podkładów, stal narzędziowa. 4628

Zainteresowane firmy zechcą przesyłać oferty do Dyrekcji Gdańskiej, pokój 310.

Do naszego rejestru handlowego, oddział A pod nr. 125 zapisano dziś pod firmą Johannes Ediger w Nowem, że firma wygasła. [4637

Nowe, dnia 15 marca 1923 r.

Sąd Powiatowy.

Świetlny Teatr „Orzeł“

Program

od poniedziałku 19 do środy 21 marca br.

Dziś! Dziś!

Niebywały pod wzgl. treści, gry i wystawy film!

JEJ OCZY

dramat w 5-ciu wielkich aktach, z uroczą **Mady Christians** w roli głównej.

OSOBY AKTU I-go:
Baron Rafale
Hrabia
Hrabina
Mario } ich dzieci
Felicitas }
W roli hrabianki Felicitas Mady Christians.

OSOBY AKTU II-go:
Baron Rafale
Dyrektor
Alfred, robotnik
Marietta, robotnica
W roli Marietty Mady Christians.

OSOBY AKTU III-go:
Baron Rafale
John W. Steel
Harriet jego żona
W roli Harrietty: Mady Christians.

OSOBY AKTU IV-go:
Baron Rafale
Profesor Peel, malarz
Irena, jego uczennica
W roli Ireny: Mady Christians.

OSOBY AKTU V-go
Baron Rafale
Siostra Felicitas
Mario
Dyrektor
W roli siostry Felicitas: Mady Christians,

Oprócz tego nadprogram!

Portland-cement

(Grodziec)

w partjach wagonowych i detalicznie.

WĘGIEL

pierwszorzędnych gatunków po 17 500 mk. za centnar poleca:

Dom Handlowy Bracia Rosińscy,
Grudziądz, Trynkowa 3a. tel. 81.
4612

Hurt Dostarczamy do **100 ton** i więcej **dziennie**, stale na osi. **Hurt**

Polecamy uwadze Sz. P. P. odbiorców w każdej ilości za gotówkę [4626

WĘGIEL KAMIENNY

DĄBROWIECKI najlepszej jakości z kopalń: Modrzejów, Hr. Renard, Saturn, Jowisz, Mars, Kazimierz, Juljusz, Paryż, Mortimer, Czeladź, Grodziec, Flora, Kołłątaj, Reden, Hieronim, Karol, Orion, Wańczyków, Lilitt, Batory i inne.

W gatunkach: **sortowanych:** gruby, kostka, orzech. **niesortowanych:** pospółka, niesortowany, miał z grysikiem.

Na życzenie

Węgiel górnośląski - Koks hutniczy i gazowy - Drzewo szczapowe Wapno - Cement - Gips - Materjał drzewny budowlany
w dostawach wagonowych i po cenach bezkonkurencyjnych.

Tow. Handlowe „KOLOS“, Dąbrowa górnicza,
Sp. z o. o., **Oddział w Grudziądzu.**

tel. 190 ul. Forteczna 12 a | adres telegr.: KOLOS, Grudziądz | tel. 190 ul. Forteczna 12 a

P. S. Obowiązują zamówienia pisemne i przez nas potwierdzone.

Adres telegr.: Fafa" Bydgoszcz
Telefon nr. 271 i 371



Fabryka pojazdów
Bydgoszcz-Szretery Rich. R. Schmidtke, T. z o. p.

Fabrykaty: **Wozy luksusowe, sportowe, karety. - - - Specjalne wozy dla przemysłu i rolnictwa. Taczki, małe pojazdy, sprzęty transportowe wszelkiego rodzaju. - - - - - - - -**

Stale duży zapas! Informacji u p. inżyniera zasięgnąć można bezpłatnie.

KINO KORSO

Początek punkt. o godz. 7½
Zawsze na pierwszem miejscu

Od dzisiaj począwszy, tylko 4 dni

Olbrzymi pierwszorzędny film w 6 aktach

Tajemnica dwumasztowca Santa Maria

Walka nad morzem na śmierć i życie.

Film powyższy wyświetlano w Warszawie i Wiedniu z ogromnym powodzeniem.

W środę o g. 4: przedstawienie dla dzieci.

Edmund Koczorowski

Dom Handlowy

Poznań, Sw. Wojciech nr. 27.

Telefon nr. 3821 Telefon nr. 3821

poleca stale

krzesła wszelkiego rodzaju

po oryginalnych cenach fabrycznych.
oraz różnego rodzaju meble
jak: **kuchnie, stoły dębowe itd.**

IMPORT (4487) HURTOWNIA

Bank Powiatowy

Tel. 981. Grudziądz Tel. 981.

ul. Mickiewicza 31 (Starostwo)

przyjmuje depozyta pod korzystnymi warunkami i załatwia wszelkie transakcje bankowe

Za zobowiązania Banku odpowiada całkowicie powiat Grudziądz wieś. 3408

Sprzedaże

Domena Pokrzywno



stacja kolej. Niewałd tel. Mełno nr. 17, ma na sprzedaż: 4597

kilka koni

roboczych, jednego wierzchowca i kilka młodych koni.

Sprzedam z powodu innego przedsiębiorstwa **5 letniego** [5675

konia karego i prawie nowy WÓZ

za cenę 12 miljonów marek. **Louis Mahlke,** Owczarki p Grudziądz.

Mam na sprzedaż dużo **drzewek owocowych** i 10000 starej cegły. **Bärek, Warlubie** powiat świecki. 5673

Dobrze utrzymana **maszyna do szycia** na sprzedaż. Lipowa nr. 68, I prawo [5674

Garnitur klubowy

gobelinowy do sprzedania. Lipowa 19, II pr.

1 garnitur pluszowy, 1 dywan stosowny, i stół mało używany na sprzedaż 5677 Grobla 20, I ptr. lewo.

Czystej rasy 2 letnia **suczka terrier** na sprzedaż Ogrodowa nr. 5, II ptr. prawo. [5685

BANK LUDOWY

Sp. z odpowiedzialn. nieogran.
Założony w roku 1890.
GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.

Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki i oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy 31A

Zakupuje **waluty zagraniczne złote, srebrne i papierowe.**

Udziela pożyczki
na zastaw przedm. złotych i srebrnych

SADZE angielskie

produkują:

Zakłady Chemiczne „Falenica“
Sp. z o. o. 4542
w Falenicy (woj. Warszawskie).

w Warszawie udziela informacji członek Zarządu H. Rogoziński, ul. Sienkiewicza 12, m. 30.

Baczność! Baczność

Każdą większą i mniejszą ilość

żelaza

każdego rodzaju jako i

szyny, żelazo lane i kute, metale, szmaty, papier i szkło kupuje i płaci ceny najwyższe.

KABATEK, Grudziądz
2138 Plac 23 Stycznia. Telefon 92.

Do natychmiastowej dostawy oferuje:

PAPĘ dachową w 3 gat. do klejenia dachów
lasmołę destylowaną
lepnik (Klebemasse)

Ceny bardzo korzystne
:: bo własna fabryka ::
tektury
i własna
destylacja smoły.

Władysław Lewandowski,
Fabryka papy dachowej
Tczew, (Pomorze). 4536

Stadnik rozpłodowy
odznaczony i do księgi rozpłodowej zapisany, z dowodami, do sprzedania. 4639
P. Kleinschmidt,
Stare Błonowo,
p. Łasin.

Okazyjnie do sprzedania
płótno na bieliznę i meble
Lipowa 53 II p [5686

Kupna

Szopę

z desek lub deski
z rozbiórki kupi natychmiast **A. Heyer,**
Grudziądz Chełmińska 38.

Kupię **wiatrak** na rozebranie. Zgłosz. upraszam do Głosu Pom. pod nr. 5676.

Posady

Gospodynię, kucharkę. pokojową, bufetową i służącę
na wieś i do miasta poleca **Zarobkowe Biuro Pośrednictwa Pracy Ter. Marszałkowskiej,** Rynek 15. 5682

Krawca

do prac dla wojskowych tylko pierwszej siły poszukuje **St. Szczodrowski,** Grudziądz, ulica **Lipowa 17.** 5672

Dziś i jutro **Kino Apollo**



Tajemnica przystanku tramwajowego.

Poszukuje się
wspólnika

do bardzo dobrego interesu, z sumą od 3 do 5 milj. mk Zgł. pod nr. 5681 do Głosu Pom.

Stemple-Druki
gust. spiesznie
Wł. Kulerski
Grudziądz, Pańska 1
Księgarnia
Materjały piśmienne

Pokój męski (dębowy) s garniturem klubowym na sprzedaż. Sienkiewicza nr. 7, skład fotograficzny. [5684

Pokój umeblow do wynajęcia. Koszarowa 8, II na prawo. [5678

Pokój umeblow. do wynajęcia 5679 Ogrodowa 27. III. ...